

KALIKST MORAWSKI

## Z PROBLEMÓW NOWOŻYTNEJ HISTORIOGRAFII WŁOCH

Zadaniem niniejszej pracy jest omówienie kilku problemów nowożytnej historiografii Włoch na podstawie najnowszych opracowań. Rzecz jasna, że nie może tu być mowy ani o całkowitym wyczerpaniu omawianych problemów ani nawet o kompletnym przeglądzie literatury odnoszącej się do nich. Cały szereg prac jest w dalszym ciągu niedostępny dla czytelnika polskiego przynajmniej jak dotąd. Na podstawie więc kilkunastu prac pochodzących z różnych krajów z okresu wojny i powojennego postaram się zwrócić uwagę czytelnika na niektóre zagadnienia dziejów Włoch, którymi zajmuje się historyczna literatura. Jednym z zagadnień, które zawsze nastroczyło dużo okazji do polemik i dyskusji naukowych jest problem *risorgimento* i powstania państwa włoskiego w XIX wieku. Znana jest przedwojenna literatura na ten temat oraz naświetlenie tego zagadnienia w jego ostatniej fazie przez tak wybitne nazwiska jak Benedetto Croce i Gioacchino Volpe. Pierwszy z nich w swej książce *Storia d'Italia dal 1871 al 1915* oraz w *Storia d'Europa nel secolo decimono* (pierwsze wydania 1928, 1931 oraz nowe wydania z okresu wojny 1943) oświetla historię Włoch XIX wieku z punktu widzenia doktryny liberalnej. Wskazuje on stopniowe pokonywanie przeszkód natury religijnej, kulturalnej, politycznej i społecznej, przy pomocy swobód konstytucyjnych. Na tym tle postać Giolittiego wieloletniego kierownika polityki włoskiej w początkach XX wieku,

który kierował życiem Włoch aż do 1914 roku, urasta do rozmiarów męża niemal opatrznosciowego. Giolitti dzięki swej zręczności i rozumowi umiał skierować w stronę współpracy z istniejącym ustrojem sprzeczne, nieraz groźnie wyglądające tendencje. Pierwsza wojna światowa i jej bezpośrednie następstwa przerwały ten proces normalnego i pokojowego rozwoju życia włoskiego i otworzyły drogę prądom antywolnościowym. Książka *Italia in cammino* (Milano 1928), której autorem jest G. Volpe, była odpowiedzią na prace Crocego. Reprezentuje ona inną tezę, a mianowicie stara się dowieść, że ustrój liberalny sam spowodował swą zgubę i wyczerpał się szybko. Nie uznawał on bowiem sił żywotnych, nurtujących w narodzie włoskim, wszystko natomiast sprowadzał do walk parlamentarnych.

Książki powyższe, głośne i szeroko omawiane przed wojną nie tylko we Włoszech, zajmują się głównie dziejami zjednoczonego królestwa od 1870 roku do 1915. Jedynie *Storia d'Europa* Crocego oraz ogólnie opracowana jak np. Spellanzona uwzględnia cały XIX wiek i omawia całokształt dziejów Europy, poświęcając dużo miejsca Włochom na tle ogólnoeuropejskim. „Religia wolności” walcząca z licznymi przeciwnikami stanowi treść życia zarówno włoskiego jak i ogólnoeuropejskiego. Natomiast mało zajmują się one szczegółowo genezą i ukrytą treścią risorgimenta włoskiego. Tym zagadnieniem interesuje się wybitnie Luigi Salvatorelli głównie w książce pt. *Pensiero e azione del risorgimento* (Roma, Einaudi, 1944). Autor krytykuje surowo różne koncepcje starające się wyjaśnić na czym polegało właściwie risorgimento. Zwalcza on pogląd, jakoby risorgimento polegało głównie na zjednoczeniu politycznym i terytorialnym półwyspu pod berłem dynastii sabaudzkiej. Salvatorelli sięga głębiej i dochodzi do wniosku, że główną cechą risorgimenta jest połączenie w jedną całość pierwiastków kulturalnych, literackich i politycznych, dzięki czemu risorgimento jest aktem sumienia włoskiego, aktem duchowym pokoleń i jednostek. Ponieważ Włochy od średniowiecza poczynszy nie

stanowiły nigdy jedności politycznej i terytorialnej, więc nie może być mowy o zmartwychwstaniu czegoś, co nigdy nie istniało, czyli risorgimento nie może oznaczać w pierwszym rzędzie jedności politycznej i terytorialnej. Risorgimento nie oznacza również wskrzeszenia tradycji wyłącznie włoskich. Risorgimento według autora oznacza w pierwszym rzędzie włączenie życia włoskiego do ogólnego życia europejskiego. Poprzednikiem risorgimenta jest renesans w tym znaczeniu, że oba te prądy stanowią całość ogólnoeuropejskiej kultury; w okresie renesansu Włochy są stroną dającą, natomiast w okresie risorgimenta są raczej stroną biorącą. Stąd autor potępia tezy nacjonalistyczne, widzące w omawianym okresie dziejów produkt samodzielnej i niezależnej myśli włoskiej wolnej od jakichkolwiek wpływów obcych. Była to teza ciesząca się specjalnym poparciem sfer urzędowych przed 1939 rokiem, mająca dziś jeszcze swych zwolenników.

Salvatorelli oświetla problem risorgimenta z różnych stron. Traktuje go jako zagadnienie w pierwszym rzędzie kulturalne. Różne mity i tezy dyktowane doraźnymi interesami zaciemniają ogólny obraz risorgimenta. Autor stara się więc przedstawić zagadnienie po usunięciu różnych naleciałości nie mających nic wspólnego z istotą rzeczy. Kultura włoska, której risorgimento jest jednym z przejawów, dzieli się na kilka rozdziałów. Pierwszy z nich, obejmujący okres od 1100 do 1300, zaznacza się stałym wzrostem kultury; drugi to punkt kulminacyjny i utrzymywanie się na osiągniętych szczytach cywilizacji; trzeci okres zaczynający się od 1530 roku mniej więcej jest okresem upadku (str. 20). Wiedza i sztuka, dowodzi dalej Salvatorelli, początkowo tak bliskie ludowi i z nim związane, jak to widzimy na przykładzie św. Bonawentury, Dantego, Giotto, oddalają się w XV i XVI wieku od źródeł ludowych i przeradzają się w estetyzm (str. 22). Jednostce brak oparcia moralnego i społecznego, stąd pochodzi egoizm żądny władzy, widoczny u Cezara Borgii lub ekstaza zmierzchu (*l'estasi crepuscolare*) Botticiego czy też Giorgiona (str. 24). Na tym tle autor podkreśla rolę Savonaroli, usiłującego wal-

czyć z rozkładem moralnym i społecznym (str. 25). Później następuje okres upadku i zaniku życia kulturalnego i politycznego. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że Salvatorelli różni się nieco w ocenie epoki baroku od Crocego, który w swej *Storia della eta barocca in Italia* (Bari Laterza 1929) mimo iż uznaje barok jako dekadencję, widzi jednak i jej dodatnie strony. Obaj natomiast zgadzają się na to, że jest to okres, w którym Włochy pozostały w tyle, podczas gdy Europa szła naprzód. Koniec okresu dekadencji uważają obaj za początek risorgimenta z tym, że Croce widzi już ślady odrodzenia kultury w pracach Arcadii i skłonny jest widzieć zwrot ku lepszemu i początki risorgimenta około 1670 roku (str. 51).

Risorgimento nawiązuje więc do okresu renesansu, starając się włączyć bieg życia włoskiego w ramy ogólnoeuropejskiej kultury. Powstaje pytanie, dlaczego autor uważa, że okres baroku jest zerwaniem łączności z życiem kulturalnym innych krajów. Jest rzeczą niewątpliwą, że Włochy tracą rolę przodującą, jaką grały w życiu kulturalnym Europy w XV i XVI wieku, lecz nie wynika z tego, by stały poza nawiasem rozwoju cywilizacji europejskiej, po prostu z pierwszego miejsca przeszły na dalsze. Tego zagadnienia Salvatorelli nie wyjaśnia należycie. Ważną kwestią jest natomiast początek risorgimenta. Autor nie zgadza się z żadną z dotychczas przyjętych dat. Odrzuca rok 1815, jak również datę traktatu akwizgrańskiego 1748 i datę pokoju utrechckiego 1713 r. Początków risorgimenta należy szukać w ruchu umysłowym XVIII wieku we Włoszech. W tym okresie żaden z istniejących rządów nie myśli o zmianie *status quo* politycznego w sensie ogólnonarodowym, podział półwyspu na państwa nie jest na ogół kwestionowany. Żarodki głębszego przewrotu tkwią nie w kancelariach rządów, lecz w umysłach myślicieli i przedstawicieli literatury włoskiej tego okresu. W porównaniu z literaturą i kulturą innych krajów Europy Salvatorelli nie widzi w literaturze włoskiej tego okresu specjalnie nic oryginalnego. Nie umniejsza to w niczym talentów nieraz wielkich i zasług takich ludzi jak Beccaria, Alfieri, Parini. Alfieri przepowiadając rewolucję i zjednocze-

nie Włoch przewyższa spostrzegawczością innych pisarzy włoskich współczesnych mu (str. 50—53). W dziełach Pariniego wyróżniają się akcenty społeczne. Parini i Alfieri idą dalej w swych przewidywaniach i żądaniach niż prąd reformistyczny. Salvatorelli upatruje w nich prawdziwych prekursorów rewolucji (str. 55—56). Również duże znaczenie przypisuje jansenizmowi, mimo iż jako całość należy, zdaniem autora, ruch ten uważać jako *antimoderno*. Jansenizm rozbudził szczerłość uczuć religijnych przenosząc je z płaszczyzny praktyk zewnętrznych na płaszczyznę przeżyć duszy, swobodnie przemyślanych, dalszą konsekwencją będzie więc rozbudzenie sumienia jednostki i bunt przeciwko przymusowi zewnętrznemu, z którego znowu powstanie liberalizm (str. 42—43). Ogólną charakterystykę wieku XVIII we Włoszech można zamknąć w kilku słowach: jest to uniwersalizm, indywidualizm, humanitaryzm i racjonalizm (str. 47—48). Słabą stroną całego ruchu są wąskie podstawy społeczne, brak mu bowiem oparcia i współpracy szerszych warstw ludności (str. 45). Dlatego też autor odrzuca tezę reprezentowaną swego czasu przez Botte i Manzonię, według których reformy wieku XVIII byłyby doprowadziły bez wstrząsów do zmartwychwstania narodu włoskiego. Rewolucja francuska przerwała ten naturalny bieg wypadków ze szkodą dla wszystkich (str. 45—46). Główną zasługą wieku reform pozostanie według naszego autora włączenie życia kulturalnego i politycznego Włoch w łożysko ogólnoeuropejskie, po przerwie niemal dwustu lat, wypełnionych reformacją, kontrreformacją i barokiem XVII wieku (str. 41).

Rewolucja francuska wprowadziła życie włoskie na nowe tory. Zerwanie między rządami a przedstawicielami życia umysłowego stało się faktem dokonany. Wśród zamętu wywołanego inwazją francuską rodzi się myśl stworzenia państwa narodowego. Wkład ludzi tego rodzaju co Galeani Napione, Verri Cuoco, Foscolo w ogólny dorobek włoskiej myśli polityczno-kulturalnej jest wyjątkowo ważny (str. 65—67). Starają się oni utrzymać ducha narodu wśród zamieszek i pod obcym panowaniem. Panowanie Napoleona tłumi wolność

i wywołuje chwilowy pesymizm, któremu ulegają Guoco i Foscolo. Mimo wszystko okres napoleoński jest pozytywną kartą w dziejach Włoch, stworzył on bowiem to, czego Włosi nie mieli a mianowicie dobrą szkołę dla administracji i wojska (str. 78—79). W dziedzinie ideowej panuje chaos, w którym widzimy najróżnorodniejsze pierwiastki umysłowe: konserwatyzm, rewolucję, neogibelinizm, neogwelfizm. Temu ostatniemu hołdował przez pewien czas Foscolo (str. 80—81).

Restauracja zdaniem naszego autora jest ujemną pozycją w ogólnym rozwoju risorgimento. Obejmowała ona bowiem wszystkie ujemne strony *ancien regime'u* pomijając celowo zdobycze XVIII wieku. Jest więc to krok wstecz w porównaniu z okresem napoleońskim i rewolucyjnym (str. 87 — 89).

Okres ten znamionuje konflikt między rządami i kołami postępowymi. Myśl liberalna, postępową i europejską podtrzymywana jest przez różne czynniki jak karbonaryzm, lub grupa mediolańskiego czasopisma *Conciliatore*. Obejmowały one wąskie kręgi ludności, nacechowane były regionalizmem odrzucającym szersze widnokręgi kulturalno-polityczne. Tym tłumaczy się niepowodzenie ruchów rewolucyjnych 1820—21 roku. Ruchy 1831 roku są już krokiem naprzód. Podstawą ich jest bowiem do pewnego stopnia swobodna decyzja ludów, podstawy wśród ludności są o wiele szersze, brak natomiast ciągle jeszcze zrozumienia dla całokształtu problemu włoskiego i to było głównym powodem słabości i klęski tych ruchów.

W następnym dziesiątku lat punkt ciężkości przesuwa się do Rzymu i do Piemontu. Panowanie Karola Alberta określa nasz autor jako antirisorgimento; aż do 1846 roku jest to bowiem nawrót do pomysłów oświeconego absolutyzmu (str. 105—106). Antytezą ruchów opartych o reformy oraz o istniejący porządek polityczny jest ruch Mazziniego. Nadał on aspiracjom ludu włoskiego pewien charakter mistyczny, ideowy, połączył on umysł i czyn w jedną całość. Słabą stroną jego programu było niedostateczne uwzględnienie wolności jednostki, którą wciela się w zbiorowość jako najwyższy czynnik, któremu musi podporządkować się wszystko. Charakter do-

gmatyczny doktryny Mazziniego był powodem nieufności zarówno w kołach umiarkowanych jak i radykalnych. Stąd cały szereg trudności, które hamowały akcję Mazziniego (str. 118—119).

Inny charakter miał ruch umiarkowany, grupujący się dookoła takich ludzi jak Gioberti, Balbo i inni. Salvatorelli podkreśla silną łączność tego kierunku z umiarkowanym liberalizmem angielskim i francuskim. Pod tym względem jest to jeszcze jeden krok na drodze do włączenia życia umysłowego Włoch w życie całej Europy Zachodniej. Wyjątkiem jest tu *Primato* Giobertego. Ten ostatni krytykuje cywilizację innych krajów, podkreślając na każdym kroku wyższość kultury włoskiej. Ogólnie biorąc ruch umiarkowany poprzedzający rok 1848 jest połączeniem pierwiastków włoskich i pierwiastków kultury i życia politycznego innych krajów europejskich (str. 123 — 125).

Liberalizm radykalny stanowi obok kierunku umiarkowanego oraz mazzinizmu trzeci prąd umysłowy, zaznaczający się w życiu Włoch omawianego okresu. Podstawowe tezy tego odłamu głoszą konieczność wprowadzenia federalizmu republikańskiego oraz szeroko pojętych wolności lokalnych i osobistych. Stawia on na pierwszym miejscu wolność, nie zaś niepodległość, jak to robiły inne kierunki. Stąd różnego rodzaju krytyka skierowana przeciwko czołowym przywódcom radykalizmu liberalnego, wśród których główne miejsce zajmują Cattaneo i Ferrari, obaj silnie związani z kulturą francuską.

Również ruch katolicki we Włoszech wiąże się ściśle z ruchem katolicko-liberalnym we Francji, oczywiście mowa tu o skrzydle postępowym katolicyzmu włoskiego (str. 145). Dzięki tym podstawom umysłowym całość ruchu włoskiego staje się częścią składową prądu postępowego nurtującego mniej lub więcej silnie wszystkie kraje zachodniej i środkowej Europy lat czterdziestych (str. 141 — 42).

Niepowodzenie ruchów włoskich lat 1848 - 49 ma doraźne znaczenie praktyczne, lecz nie zmniejsza wartości tych ruchów ani nie usuwa ich następstw. Novara, Rzym, Wenecja pokazały

światu, że Włosi chcą walczyć o swe prawa, i że nie łatwo zrezygnują z nich. Ogólnie biorąc Salvatorelli twierdzi, że okres 1846—1848 odznacza się we Włoszech umiarkowanym programem i półrewolucyjnym sposobem wprowadzenia go w życie (str. 159—160). Cały ruch stanowi część ogólnoeuropejskiej historii tych lat. Po 1849 roku Piemont wchodzi na drogę polityki włoskiej, włączonej w całokształt polityki europejskiej, którą reprezentuje głównie Cavour. Pomimo przeszkód ze strony konserwatystów i mazzinistów realizuje on konsekwentnie system liberalny. Konflikt z Mazzinim zaostriżył się w miarę rozwoju wypadków. Szef młodych Włoch zupełnie inaczej wyobrażał sobie zjednoczenie półwyspu, stąd poważny zawód jakiego doznał po 1859 r. Według niego, to co zdarzyło się w 1859—61 r. to był zwykły podbój Włoch przez Piemont. Salvatorelli zgadzając się pod tym względem z Mazzinim dodaje, że system liberalny wprowadzony przez Piemont gwarantował swobodny rozwój życia narodowego i jednostkowego (str. 202—203).

Słabą stroną zjednoczonych Włoch był fakt, że ludność mało interesowała się sprawami politycznymi, które stały się domeną pewnej niewielkiej stosunkowo grupy ludzi. Mimo wszystko we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego, gospodarczego i politycznego widać niewątpliwy postęp. Wśród kłopotów codziennego życia wytwarza się zwolna poczucie jedności moralnej Włoch i to jest być może najważniejszym rezultatem tego okresu. Również konflikt pomiędzy Kościołem a Włochami zakończył się znalezieniem praktycznego *modus vivendi* między zainteresowanymi stronami. Państwo liberalne wciągnęło w orbitę swych wpływów proletariat, jak również zapewniło krajowi pokój dzięki ostrożnej polityce zagranicznej. Jednakże struktura nowego życia włoskiego nie mogła zadowolnić wszystkich i to było powodem powstania nowych prądów rewolucyjnych imitujących odpowiednie wzory obce. Spowodowało to kryzys *postrisorgimento* i upadek ustroju liberalnego zapoczątkowanego przez Cavoura. Okres dojrzewania tego kryzysu obejmuje lata pomiędzy 1915 a 1922.

Widzimy więc, że autor łączy ściśle *risorgimento* z wypad-



kami i prądami umysłowymi życia europejskiego, umniejsza rolę dynastii oraz czynników czysto politycznych, kładąc nacisk na podstawy kulturalne i umysłowe. Stara się być bezstronnym, lecz niechęć do monarchii i sympatie dla mazzinizmu rzucają się w oczy, aczkolwiek co do tego ostatniego ma liczne zastrzeżenia.

Inny jest punkt wyjścia i temat zainteresowań książki Cecila Sprigge pt. *The development of modern Italy* (New Haven, Yale University Press, 1944). Autor stara się wytłumaczyć przyczyny słabości ustroju liberalno-parlamentarnego we Włoszech po roku 1870. Proces unifikacji Włoch był dziełem różnych czynników politycznych i kulturalnych. Po upadku pomysłów Giobertiego na placu pozostały siły niesharmonizowane z sobą, jak dynastia sabaudzka i Młode Włochy. Porozumienie i współpraca króla Wiktora Emanuela IX, Cavoura i Garibaldiego sprawiły, że Włochy stały się państwem liberalno-parlamentarnym, zmuszającym demokrację mistyczną Mazziniego do usunięcia się w cień. Jednakże narzucenie ustroju piemontkiego całym Włochom wydało raczej owoce niedojrzałe i kwaśne. Ton ogólny życia obniżył się wybitnie. Zamiast idealizmu i heroizmu na pierwsze miejsce wysuwają się troski życia codziennego i jego szarzyzna. Rozpoczyna się cykl eksperymentów w dziedzinie finansowej związanych z polityką ministra skarbu Agostino Magliani. Rolnictwo południowych Włoch przechodzi przez silny kryzys związany z brakiem rynków zbytu. Podobnie przemysł północnych części kraju walczy z licznymi trudnościami. Wytwarza się dzięki temu niezadowolenie i uczucie niepewności. W życiu politycznym rzuca się w oczy brak linii przewodniej. Depretis żyje z dnia na dzień przy pomocy różnych posunięć obliczonych na krótką metę. Crispi reprezentuje próbę wyjścia z tego impasu. Zainaugurował on politykę silnej ręki wewnątrz Włoch i za granicą. Zwłaszcza w stosunkach z Francją uzewnętrznia się specjalnie silnie ten nowy kurs, który doprowadził do wzmocnienia więzów łączących Włochy z trójprzymierzem. Stosunki wewnętrzne, ruchy rewolucyjne na podłożu socjali-

stycznym niewątpliwie krępowały swobodę działania Crispiego, który załamał się skutkiem ogólnego niezadowolenia spotęgowanego klęskami w Abisynii. Wraz z Crispiem kończy się XIX wiek włoski. Ostatnie jego lata upływają w atmosferze zmęczenia, zniechęcenia i obaw przed rewolucją (str. 71—72). Otwierają one drogę do władzy nowym ludziom, wśród których na pierwsze miejsce wybija się Giolitti, mistrz manewrów parlamentarnych.

Rządy Giolittego nazywa nasz autor władzą bez chwały (*power without glory*). Przy pomocy odpowiednio spreparowanego parlamentu utrzymuje się on przy władzy. Udało mu się dokonać niewątpliwie wielu pozytywnych rzeczy. Szukał on kompromisu z wszystkimi siłami istniejącymi w ówczesnych Włoszech, nie prześladował nikogo (str. 83). Jednakże system jego zawierał w sobie zarodki zguby. Giolitti dyskredytował parlament dzięki swym zabiegom wyborczym oraz naciskowi administracji na wyborców. Dawny podział na prawicę i lewicę stał się frazesem, za którym nie ukrywała się żadna istotna treść. Dzięki temu możliwe były rządy ambitnych jednostek jak Depretis, Crispi, później Zanardelli i Giolitti, prowadzących własną politykę pod pokrywką rządów parlamentarnych. Wytworzyła się zwolna przepaść pomiędzy oficjalnymi Włochami i nieoficjalnymi. Oficjalne Włochy były widoczne dla każdego, grupowały się w ciałach ustawodawczych, w rządzie. Trudniejsze do uchwycenia były natomiast Włochy nieoficjalne. Oblicze ich było niejednolite. Sprigge analizuje dokładnie te nowe siły stające do walki z systemem Giolittego. Są to socjaliści rewolucyjni, nacjonaści, niektóre odłamy katolików, literatura i sztuka. Brak im wspólnego języka pozytywnego, natomiast cała ta opozycja zgodnie potępia istniejący stan rzeczy jako oparty o korupcję i poniżający godność człowieka. Giolitti starał się uspić różne ugrupowania społeczne i polityczne przy pomocy umiejętnie dozowanych ustępstw i układów. Udało mu się to o ile chodzi o szersze masy, nie zdołał natomiast przekonać ani pozyskać sobie żywiołów bardziej dynamicznych i to zadecydowało o przyszło-

ści Włoch. Wśród katolików, nacjonalistów i socjalistów zaczęły pojawiać się nowe siły, dzięki którym walka polityczna wychodzi poza parlament i kulisy rządowe i staje się przedmiotem dyskusji na łamach prasy oraz w klubach literackich. Croce i Gentile rzucają filozoficzne podstawy nowej myśli włoskiej. Pierwszy z nich odróżnia intuicję od myśli, myśl od czynu. Drugi z nich sprowadza wszelką działalność umysłową do czystego aktu (*atto puro*). Niewątpliwie dodało to bodźca tym wszystkim, którzy chcieli za wszelką cenę wyjść ze stagnacji moralnej i pragnęli czynu skierowanego przeciwko systemowi, który utwierdził we Włoszech Giolitti. Młodzież zwróciła się przeciwko dyktatorowi parlamentarnemu. Futuryzm i jego twórca F. T. Marinetti usiłuje stworzyć nową literaturę i sztukę, bardziej dynamiczną i bardziej odpowiadającą psychice czynu. D'Annunzio staje się pisarzem, odzwierciadlającym poglądy nowego pokolenia, jego chęć czynu i jego tęsknotę do rzeczy niezwykłych, będących kontrastem szarżyzny i regularności życia codziennego.

Ogólny ton życia włoskiego to niezadowolenie i jednocześnie sceptycyzm co do dalszych losów kraju. Pół wieku historii zjednoczonych Włoch podważyły zaufanie do instytucji piemonckich. Jedyne tak zręczni gracze jakimi byli Depretis i Giolitti, potrafili utrzymać kraj we względnym spokoju i porządku. Niewątpliwie Włochy za rządów Giolittiego zrobiły znaczne postępy gospodarcze, młode pokolenie nie chciało jednak dłużej płacić za nie wyrzeczeniem się wyższych ideałów i tęsknotą za czymś nowym, bardziej odpowiadającym jego aspiracjom duchowym. Sytuacja w 1914 roku była dość skomplikowana. Władzę Giolittiego mogłaby obalić silna partia parlamentarna, lecz rząd wywierający zdecydowany wpływ na przebieg i wyniki wyborów potrafił nie dopuścić do zaistnienia takiej sytuacji. Stąd konieczność przeniesienia rozgrywki na inną płaszczyznę. Wypadki międzynarodowe, a mianowicie wybuch wojny światowej 1914—18 roku, przyspieszyły katastrofę ustroju parlamentarnego, otwierając wrota nowym siłom a w pierwszym rządzie rewolucyj-

nemu socjalizmowi i nacjonalizmowi. Dla jednych i dla drugich wojna staje się wyjściem z beznadziejnej sytuacji i otwiera przed nimi nowe perspektywy na przyszłość. Powstaje od razu problem, jaki charakter ma mieć wojna demokratyczna, dzięki której wolne ludy Europy po zrealizowaniu swych dążeń narodowych, będą mogły wziąć udział w kampanii zmierzającej do zjednoczenia Europy, dla innych miała to natomiast być wojna imperialistyczna, służąca zrealizowaniu planu włoskiego nacjonalizmu. Sprigge omawia szeroko różne aspekty propagandy neutralistycznej oraz interwencjonistycznej, rolę króla, Giolittiego i Salandry. Podkreśla również znaczenie akcji d'Annunzia działającego podniecająco na fantazję tłumów. Dzięki niemu oraz innym przywódcom interwencjonistycznym akcja polityczna przenosi się z parlamentu na ulicę, co stanowiło podważenie autorytetu instytucji konstytucyjnych. Król i rząd nie przeszkadzali temu, przeciwnie, używali agitacji ulicznej dla zastraszenia neutralistów. Giolitti przeciwstawiał się temu rozwojowi wypadków. Przeciwnicy krytykowali go jako arcykoruptora. Sam Giolitti nie rozumiał znaczenia i głębszych przyczyn całej tej agitacji i myślał, że będzie można opanować sytuację przy pomocy manewrów parlamentarnych. Na tym polegał jego zasadniczy błąd w przełomowym okresie życia Włoch. W 1915 roku, mimo oparcia w parlamencie, był on naprawdę osamotniony.

Włochy stały się więc państwem wojującym. Dalszy rozwój sytuacji obfituje w różne nieporozumienia, które pogłębiały rozdzwienki w społeczeństwie włoskim. Obok zasadniczych różnic między interwencjonistami i neutralistami, istniała rozbieżność zapatrywań na cele samej wojny. Jedni chcieli powiększenia terytorialnego Włoch, dla innych miało to być hasło do przebudowy całej Europy. Różnice te wyjdą silnie na jaw po wojnie, lecz i w okresie samej wojny odgrywały one dużą rolę. Propaganda antywojenna miała oparcie zarówno w kościele katolickim jak i w partii socjalistycznej. Okres wojenny pogłębił jeszcze bardziej ten dramat. Na miejsce parlamentu uległego Giolittiemu wchodzi na arenę inne czyn-

niki, a mianowicie silne i niezależne od rządu partie polityczne. Tendencje rewolucyjne zaczynają dezorganizować życie konstytucyjne i przyspieszają klęskę ustroju liberalnego, na którą złoży się współpraca różnych czynników polityki wewnętrznej i zagranicznej, komplikującej wyjątkowo trudne i ciężkie położenie Włoch.

Sprigge stara się przedstawić historię Włoch XIX wieku biorąc za punkt wyjścia istotę i funkcjonowanie systemu konstytucyjnego. Autor przedstawia wszystkie słabe strony życia zjednoczonych Włoch, w odróżnieniu od Crocego uważa on rolę Giolittiego raczej za szkodliwą w swych skutkach, mimo iż ten mąż stanu położył niewątpliwie duże zasługi dla rozwoju życia gospodarczego i społecznego swego kraju.

Z problemem dziejów włoskich XVIII i XIX wieku, traktowanych pod kątem widzenia problemu kulturalnego w pierwszym rzędzie wiąże się praca Salvatoriellego *Pensiero politico italiano dal 1700 al 1870* (Torino, Einaudi 1935). Daje ona dobry przegląd ruchów umysłowych i politycznych Włoch omawianego okresu i stanowi uzupełnienie omawianej wyżej książki tego samego autora. Mamy tu szczegółowy obraz myśli włoskiej, jej początki, rozwój oraz wpływ na kształtowanie się życia epoki. Główną podstawą są tu dzieła i korespondencja najwybitniejszych przedstawicieli teorii politycznych włoskich ze specjalnym uwzględnieniem czołowych przywódców jak Mazzini, Cavour, Cattaneo, Garibaldi.

Dowodem niesłabnącego zainteresowania dla głównych postaci risorgimento włoskiego jest antologia pism Mazziniego poprzedzona studium poświęconemu myśli i działalności przywódcy Młodych Włoch. Autorem tej książki pt. *Giuseppe Mazzini — Selected Writings* (London, Lindsay Drummond, 1945) jest profesor uniwersytetu w Kalkucie N. Gangulee. Autor podtrzymuje tezę, że zbudzenie się Włoch do samodzielnego życia w XIX wieku datuje się od inwazji francuskiej w 1796 i panowania Napoleona. Dotąd Włochy podobne były do tego, co widzimy w komediach Goldoniego. Było to beztrudne życie wśród przyjemności, bez oglądania się na to, co przy-

niesie jutro. Aczkolwiek wpływ rewolucji francuskiej nie sięgał głęboko i obejmował tylko elitę umysłową, miał on doniosłe znaczenie na przyszłość, gdyż uwidocznił rozdzźwięk między nowymi a dawnymi czasami. Poetą i prorokiem nowych czasów był Alfieri. Warto zwrócić uwagę na podobieństwo opinii omawianego obecnie autora i opinii, której dał wyraz Salvatorelli. Restauracja spotkała się z opozycją ze strony żywiółów liberalnych, których najbardziej znanym przejawem były rewolucje 1820 — 21 roku. Na tym tle wyrosła postać Mazziniego. Chciał on zerwać z dotychczasowymi metodami i programem walki, przenosząc problem włoski na inną płaszczyznę. Opierając się na Salveminim nasz autor podkreśla intuicję Mazziniego przewidującego nową erę, erę socjalną, podkreśla on również znaczenie teorii twórcy Młodych Włoch odnośnie do praw i obowiązków jednostki oraz do współżycia narodów.

Zagadnieniami życia i historii Włoch zajmuje się incydentalnie książka *La sorte dell'Italia* (Roma 1945), której autorami są Giorgio La Piana oraz znany historyk Mazziniego Gaetano Salvemini. Jest to tłumaczenie książki wydanej w Ameryce w 1943 roku pt. *What to do with Italy*. Autorzy zastanawiają się nad rolą monarchii w procesie zjednoczenia Włoch i w późniejszym okresie. Wiktor Emanuel II stając na czele ruchu niepodległościowego i liberalnego otoczył swą dynastię nieznaną dotąd aureolą. Ostatnie dziesiątki lat rozwiąły ten nimb. Autorzy podtrzymują również tezę, że dzięki ustrojowi liberalnemu mało który kraj może poszczycić się tak stosunkowo wielkimi zdobyczami kulturalnymi, gospodarczymi i politycznymi jak Włochy w okresie 1871 — 1915 (str. 76 — 77).

Zasadniczy problem dla dziejów zarówno Europy jak i Włoch XIX wieku porusza książka znanego historyka Guglielmo Ferrero zmarłego w 1942 roku. Autor od dłuższego czasu zastanawiał się nad zagadnieniem prawowitości władzy. Temat ten traktował w trzech książkach *Aventure*, *Reconstruction* i *Pouvoir*. Pierwsza z nich zajmuje

się kampanią włoską 1796/97 i przedstawia nam jak Napoleon Bonaparte pokojem w Campo Formio zniszczył równowagę europejską. Druga z nich odtwarza odbudowę porządku w Europie głównie dzięki pracy Talleyranda na kongresie wiedeńskim. Wreszcie ostatnia *Pouvoir* wyjaśnia, na czym polega prawowitość władzy. Książka ta wydana w Ameryce w 1942 roku na parę miesięcy przed śmiercią autora, ukazała się we włoskim wydaniu jako *Potere* (Milano, ed. di comunità 1947). Charakter książki jest naukowy z silną domieszką wrażeń i wspomnień osobistych oraz uwag na tematy luźnie wiążące się w głównym zagadnieniu. Autor rozróżnia cztery pierwiastki prawowitości czyli legitymizmu: elekcyjny, dziedziczny, arystokratyczno-monarchistyczny oraz demokratyczny. Są one podstawą wszelkiej władzy; walka z nimi oraz walka między nimi stanowi główną treść dziejów XIX wieku. Cechą rządów, które nie opierają się na żadnym z tych pierwiastków prawowitości, jest strach. Jako przykład strachu autor cytuje postępowanie Napoleona po zamachu stanu 18 brumaire'a. Zdając sobie sprawę, że nie ma za sobą żadnego pierwiastka legitymizmu, Bonaparte przy pomocy odpowiednio spreparowanej konstytucji oraz systemu policyjnego starał się utrzymać w korbach społeczeństwo francuskie (str.61—62), również strach jaki opanował całą Francję po wypadkach 14 lipca 1789 tłumaczy zarówno powstanie emigracji jak też i wzajemną niechęć zgromadzenia i dworu. Każde z nich podejrzewało drugą stronę, że knuje plany zmierzające do obalenia przeciwnika potęgując przez to ogólny chaos (str. 123—124).

Ideały Rousseau, ogólny ferment myślowy po 1750 roku podkopały podstawy *ancien regime'u*. Zniszczono dawne bazy legitymizmu, nowe były jeszcze zbyt silnie kwestionowane, ażeby mogły skutecznie zapełnić powstałą lukę.

Polityka Ludwika XVIII, któremu Ferrero nie szczędzi słów uznania, starała się usunąć te podstawowe braki społeczeństwa. Stworzył on dwie władze jednakowo suwerenne, z których jedna tworzyła prawa, druga wykonywała je i za-

powiniała im posłuch. Obie władze nie były należycie szarmozonowane, łatwo więc popadły w konflikt, (str. 142—143).

Ludwik Filip teoretycznie uznawał przewagę władzy ustawodawczej, w rzeczywistości jednak władza królewska kontrolowała bieg spraw, nie dopuszczając do zbytńich odchyleń na prawo lub na lewo. Ten system, obalony we Francji w 1848 roku, przetrwał z niewielkimi zmianami w innych krajach Europy aż do 1914 roku. System ten, który autor nazywa systemem mieszanym, zapanował również we Włoszech. Rezultatem tego było, że oba czynniki decydujące, to znaczy korona i parlament, w praktyce były jednakowo bezsilne. Dynastii brakowało legitymizmu poza granicami dawnego Piemontu, parlament, świeży na gruncie włoskim, nie miał również należytego autorytetu, ażeby skutecznie zastąpić monarchię. Za Giolittiego parlament stał się potulnym narzędziem w ręku rządu. Giolitti był jedynym w swoim rodzaju dyktatorem, który pozbawiony był uczucia strachu, gdyż jego władza miała dużo cech legalności, był on *quasi legittimo*. Lecz nie był to rząd reprezentujący lud, gdyż źródłem jego władzy był król. Rezultatem tego stanu rzeczy było, że zarówno pierwiastek monarchistyczny jak też i demokratyczny były bezsilne i obracały się w pustce. Nie przeszkadzało to bynajmniej Giolittiemu i jego poprzednikom rządzić z prawdziwym pożytkiem dla Włoch, przyczyniając się tym samym do uspokojenia wzburzonych mas i do konsolidacji istniejącego porządku rzeczy. Po obaleniu Giolittiego ani monarchia ani parlament nie były dostatecznie silne, ażeby objąć ster rządów. Otworzyła się era eksperymentów, które czyniły możliwe wszelkie rozwiązania.

Wypadki ostatnich lat zwróciły uwagę na znaczenie Domu Sabaudzkiego w dziejach nowożytnych Włoch. Domenico Bartoli wydał pracę *Vittorio Emanuele III* (Milano, Mondadori 1946). Autor reprezentujący republikański punkt widzenia opiera się na bogatym materiale drukowanym. Przedstawia on nam życie króla na tle epoki i to jest niewątpliwie najważniejszą zaletą książki. Mamy w niej dokładnie i żywo przedstawione ostatnie 30 lat ubiegłego stulecia i początki,



a właściwie pierwsze 40 lat naszego. Autor podkreśla tradycje monarchistyczne, rolę Umberto I i jego następcy w historii Włoch, nie ukrywając bynajmniej licznych trudności, które monarcha musiał pokonywać. Tym samym zagadnieniem potraktowanym szerzej zajmował się Salvatorelli, autor *Casa Savoia nella storia d'Italia* (Roma 1944), w której dość stronniczo odmawiał dynastii zrozumienia potrzeb kraju i zasług dla niego. Znany historyk Pietro Silva ogłosił *Io difendo la monarchia* (Roma 1946), w której bronił monarchię i podkreślał jej rolę i zasługi dla Włoch. Historię domu sabaudzkiego od początków istnienia przedstawia opracowanie Fernanda Haywarda *Historie de la maison Savoie* (Paris — Denoel 1943) w dwóch tomach doprowadzonych do roku 1796. Tym samym tematem zajął się Theodor Bohner w pracy pt. *Das Haus Savoyen* (Berlin, Frundsberg 1941). Obie książki przyjemne w czytaniu opowiadają nam dzieje poszczególnych władców sabaudzkich. Zasadniczą zaletą obu autorów jest szerokie podmalowanie tła, dzięki czemu omawiane postacie nabierają specjalnego życia. Autorzy nie szczędzą też materiału anegdotycznego. Aczkolwiek książki te nie wnoszą zasadniczo faktów ani myśli nowych, są jednak bardzo pomocne dla tych, którzy interesują się historią Włoch, i którzy chcieliby mieć raczej syntetyczny obraz życia i roli dynastii.

Ciekawym i ważnym epizodem końca XVIII wieku był upadek Wenecji. Zagadnieniem tym zajmują się ostatnie rozdziały syntetycznej pracy Auguste Bailly pt. *La republique de Venise* (Paris, Fayard 1946). Rozdziały poświęcone XVIII wiekowi traktują obszernie o życiu, kulturze i polityce chylącej się do upadku republiki św. Marka. W barwnych obrazach stają przed naszymi oczami 'bale, karnawał, kawiarnie, pałace i święta weneckie znane z innych opracowań Monniera czy też Molmentiego. Na tym tle wojny toczące się dookoła, intrygi dyplomatyczne rozgrywające się w mieście dożów stanowią jakby inny świat nie związany organicznie z resztą bujnego, wesołego i beztroskiego życia, które maskuje nieuleczalną chorobę starości toczącą organizm tysiącletniej

republiki, jedynej w swym rodzaju. Pierwsze rozdziały opowiadające o trudnych początkach i o twardym życiu weneccjan stanowią wymowny kontrast z treścią i duchem ostatnich rozdziałów.

Również starano się dać rzut oka na całość historii Europy i Włoch. Uczynił to Salvatorelli w *Storia di Europa* (Torino, Einaudi 1941), oraz Michael Seidlmayer w *Geschichte des italienischen Volkes und Staates* (Leipzig, Bibliografisches Institut 1940). Pierwszy wychodzi z czasów greckich i doprowadza swą książką do 1939 roku; drugi zaczyna od połowy V wieku po Chr. i dochodzi do 1940.

Jak wynika z tego niekompletnego przeglądu kilkanastu ważniejszych prac zajmujących się nowożytnymi dziejami Włoch, nastroczają one wiele ciekawych problemów do rozwiązania i są przedmiotem licznych badań ze strony zarówno historyków włoskich jak i cudzoziemskich.